

Księga Ezechiela

Rozdział 8

1. I stało się roku szóstego, piątego dnia, szóstego miesiąca, gdym siedział w domu swym, a starsi Judzcy siedzieli przedemną, tedy tam przypadła na mię ręka panującego Pana. **2.** I widziałem, a oto podobieństwo na wejrzeniu jako ogień; od biodr jego na dół jako ogień, a od biodr jego w górę na wejrzeniu jako blask, i niby prędką światłość. **3.** Tedy ściągnawszy podobieństwo ręki, uchwycił mię za kędzierze głowy mojej, i podniósł mię duch między ziemią i między niebem, a przywiódł mię do Jeruzalemu w widzeniach Bożych, do wejścia bramy wewnętrznej, która patrzy ku północy, gdzie była stolica bałwana do gorliwości i zapalczywości pobudzająca. **4.** A oto tam była chwała Boga Izraelskiego na wejrzeniu jako ona, którąm widział na polu. **5.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! teraz podnieś oczy swe ku drodze na północy; a tak podniosłem oczy swe ku drodze na północy, a oto na północy był u bramy ołtarzowej on bałwan pobudzający do gorliwości w samem prawie wejściu. **6.** Wtem mi rzekł: Synu człowieczy! widzisz ty, co ci czynią, obrzydliwości wielkie, które tu czyni dom Izraelski? tak, że się oddalić muszę od świątnicy mojej; ale obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości jeszcze większe. **7.** I przywiódł mię do drzwi sieni, gdzim ujrzałem, a oto dziura jedna była w ścianie. **8.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy! przekop teraz tę ścianę: i przekopałem ścianę, a oto drzwi jedne. **9.** I rzekł do mnie: Wnijdź, a obacz te złe obrzydliwości, które tu oni czynią. **10.** Przetoż wszedłszy ujrzałem, a oto wszelakie podobieństwa płazu, i zwierząt obrzydłych, i wszelakich plugawych bałwanów domu Izraelskiego wyrte były na ścianie wszędy w około. **11.** A siedmdziesiąt mężów starszych z domu Izraelskiego, z Jazanijaszem, synem Safanowym, stojącym w pośród nich, stali przed nimi, mając każdy kadzielnicę swoją w rękę swą, tak, że gęsty obłok kadzenia w górę wstępował. **12.** I rzekł do mnie: A widziałeś, synu człowieczy! co starsi domu Izraelskiego w ciemności czynią, każdy w pokojach swoich malowanych? Bo mówią: Nie widzi nas Pan, opuścił Pan tę ziemię. **13.** Znowu rzekł do mnie: Jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe, które oni czynią. **14.** I przywiódł mię do wrót bramy domu Pańskiego, która jest na północy, a oto tam niewiasty siedziały, płacząc Tammusa; **15.** I rzekł mi: A widziałeś, synu człowieczy? Ale obróciwszy się ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości, niżeli te. **16.** Tedy mię wprowadził do wewnętrznej sieni domu Pańskiego, a oto u drzwi kościoła Pańskiego między przysionkim i ołtarzem było dwadzieścia i pięć mężów, których tyły były obrócone ku kościołowi Pańskiemu, a twarze ich na wschód, którzy się kłaniali przeciwko wschodowi słońca. **17.** I rzekł mi: A widziałeś, synu człowieczy? Izali to lekka rzecz jest domowi Judzkiemu, czynić takie obrzydliwości, jakie tu czynią? Bo napelniwszy ziemię nieprawością, obrócili się, aby mię drażnili, a oto przykładają latorośl winną do nosów swoich. **18.** Przetoż i Ja postąpię z nimi według zapalczywości; oko moje nie sfolguje ani się zmiłuję; i będą wołać do uszów moich głosem wielkim, a nie wysłucham ich.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.